

Nowy rok bieży

Rozpoczynamy Nowy Rok, trzydziesty pierwszy rok wydawania naszego kwartalnika. Ta długowieczność, poparta ocenami parametrycznymi, zobowiązuje. W roku 2024 znajdziemy się w zupełnie nowej rzeczywistości politycznej i społecznej. Teoretycznie. Zmiana władzy, nowe otwarcie w parlamencie nie powinno rzutować na sposób redagowania i drukowania wydawnictw naukowych. Teoretycznie.

Czytamy w umowie sił demokratycznych ważne ustalenia dotyczące nauki i kultury. W punkcie 15 spostrzegamy zapisy dotyczące nauki, a więc i czasopism naukowych, jakimi są wydawane w Muzeum Niepodległości pisma.

„Nauka i szkolnictwo wyższe wymagają zmian. Między innymi odpolitycznienia, przywrócenia autonomii uczelni oraz poprawy finansowania. Zmienimy system punktacji za publikacje naukowe. Strony koalicji zgodnie deklarują, że dla poprawy konkurencyjności polskiej gospodarki niezbędne będzie zdecydowane zwiększenie nakładów na badania i rozwój oraz stworzenie sprawnych kanałów wymiany wiedzy pomiędzy środowiskiem akademickim oraz przedsiębiorcami. Państwo będzie szczególną troską otaczać badania nad dziedzictwem historycznym i kulturowym”.

Wielokrotnie zwracaliśmy uwagę na konieczność ochrony naszego dziedzictwa historycznego, naukowego i kulturowego. Przecież to misja naszego muzeum i główne założenie programowe naszego pisma. Podczas Powszechnego Zjazdu Historyków w Lublinie jako jedyni podnosiliśmy problemy środowisk naukowych skupionych w muzeach. Teksty naukowe zamieszczane w „Kwartalniku Kresowym” czy „Niepodległości i Pamięci” nie różnią się w ocenach wartości naukowej i poznawczej od podobnych zamieszczanych w pismach uczelnianych. Muzea prowadzą własne badania naukowe, naukowe dysputy, panele. Organizują sympozja i konferencje naukowe. Ich

wartość poznawcza jest znacząca. Tematy badawcze omawiane są na kolegiach naukowych. Opracowywanie zbiorów, proveniencji, katalogowanie jest czynnością typowo naukową. Dlatego nasze zdziwienie budziły projekty ustawy o zawodzie artysty nieobejmujące zawodów muzealnych. Powstanie projektu ustawy to efekt wieloletnich starań organizacji reprezentujących twórców kultury ze wszystkich dziedzin, które były konsekwencją debaty zainicjowanej w 2017 roku przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Ogólnopolskiej Konferencji Kultury. Sześć lat dyskusji nie przyniosło spodziewanych efektów. Wspomniana już umowa koalicyjna w kolejnym punkcie postuluje i dekretuje najpilniejsze działania w zakresie kultury.

„Kultura to (...) kluczowy obszar funkcjonowania Państwa. Poprzednicy Koalicji doprowadzili do skrajnego upolitycznienia instytucji zajmujących się oceną i finansowaniem kultury, co często oznaczało wprowadzenie ukrytej cenzury. Sztuka musi być wolna. Koalicja będzie dążyć do odpolityczniania kultury oraz unormowania statusu zawodowego artystów poprzez zapewnienie im zabezpieczenia socjalnego, świadczeń emerytalnych oraz dostępu do systemu opieki zdrowotnej”.

A więc jest nadzieja na nowoczesne usytuowanie zawodów twórczych w naszym państwie. Ważne, by opieką objęte zostały też zawody twórców i naukowców związanych z muzealnictwem. Ważna jest taka zmiana systemu, by pracownik Muzeum, samorządowego czy państwowego, piszący artykuły naukowe, publicystyczne czy eseje traktowany był na równi z innymi pracownikami instytucji kulturowych, ale też równy był twórcom muzyki, literatury czy filmu. Aby nawet mimo pracy zawodowej, nisko opłacanej jak wiemy, mógł na równi z wszystkimi pobierać honoraria.

I by wszystkie wypłaty honorariów objęte zostały na powrót częściowym zwolnieniem z podatków (tzw. uzysk).

Artykuły zamieszczone w obecnym numerze kwartalnika „Niepodległość i Pamięć” w pełni na to zasługują.

Beata Michalec, Tadeusz Skoczek